Nr. 1. Podgórze 10 stycznia 1904 r. Rok IV.

# PRZEWODNIK DLA CEGLARZY

**wychodzi 10 i 25 każdego miesiąca,**

(dalszy ciąg „Przeglądu ceramicznego“).

**Przedpłata roczna:**
10 Kor. = 5 rsr. = 10 mk. = 12 fr.
Prenumeraty mniejszej jak roczna nie przyjmuje się.
Zeszyt pojedynczy 50 hal.

Redaktor: Inżynier **Karol Rolle.**
Wydawcy: Wład Poturalski i inż. Karol Rolle.
Adres Administracyi i Redakcyi:
Podgórze, św. Floryana 5.

Cena ogłoszeń wynosi:
za cm.² 6 hal., Cała strona 20 k., ½ strony 12 k., ¼ str. 7 k., ⅛ str. 4 k., przy 6-krotnem powtórzeniu 10%, 12-krotnem 15%, 18-krotnem 20%, 24-krotnem 25% opustu.





## Od Redakcyi.

Z numerem niniejszym rozpoczynamy czwarty rok istnienia naszego wydawnictwa. Zawiedli się na nas ci, którzy nam bardzo krótki żywot wróżyli. Wprawdzie ze znacznym wysiłkiem pracy, zdołaliśmy się jednak utrzymać, i z roku na rok pismo nasze przynosi coraz więcej wiadomości z różnych odgałęzień przemysłu ceramicznego, notatek praktycznych i kronikarskich zapisków. Staramy się w piśmie naszem podawać czytelnikom wiadomości najniezbędniejsze w artykułach większych, a nadto czy to notatkami kronikarskimi, czy drobnymi zapiskami odzwierciedlać chwilę obecną, najnowsze zdobycze w postępie techniki, lub też zanotować wszystko to, co uwagi godnego w naszym przemyśle się dzieje.

W tej służbie dla dobra przemysłu ceramicznego stoimy niemal sami, nie dziw więc, że niejednokrotnie nie zdołamy wszystkich wymagań zaspokoić.

Nie równać nam się z prasą fachową niemiecką, bogatą, obsługiwaną przez setki sił fachowych, nie mamy nawet pretensyi do dorównania innym pismom fachowym w polskim języku wydawanym, pociechą dla nas jest, że nie jedno z naszych pism dziś bardzo dobrych, z małych początków powstało, i długi nawet czas o własnych siłach stać nie mogło, tylko żyło zasiłkami stowarzyszeń lub instytucyi. I to jest pociechą, że w naszem przekonaniu służymy dobrej sprawie, wedle naszych sił i możności.

Pismo nasze bez żadnych subwencyi i zasiłków zdołało się utrzymać dzięki coraz to rozszerzającemu się kołu naszych prenumeratorów.

Musimy tu podnieść z uznaniem, iż nasi majstrowie i zarządcy cegielń zrozumieli ważność istnienia niejako własnego organu, i stanęli w rzędzie prenumeratorów. Wielką też dla nas zachętą do pracy są te listy z uznaniem, nieraz zgrabiałą od ciężkiej pracy ręką, kreślone.

W roku rozpoczynającym się zaprowadzimy nową rubrykę; będziemy mianowicie pomieszczać stale wiadomości z naszych szkół kieramicznych, chcąc tem samem przemysłowców dobrze z ich organizacyą i rozwojem zaznajomić. Damy nadto, jako uzupełnienie spisu cegielni galicyjskich, wydanego w roku 1903, spis wszystkich fabryk kafli, naczyń glinianych, majolik, szkła, wapna, cementu, gipsu, wyrobów betonowych i. t. p. Będzie więc to pierwszy spis u nas.

Nadto mamy obiecanych cały szereg listów z podróży fachowej jednego z naszych zawodowców kieramicznych.

W końcu zwracamy się do naszych czytelników, by dział nasz kronikarski zasilali wiadomościami z kraju. Nic się nie powinno stać w tym przemyśle, dla którego nasze pismo pracuje, czegobyśmy nie zanotowali.

---

## Nowy pomysł w wyzyzkaniu ciepła, powstającego przy ogrzewaniu piecami kaflowymi.

W roczniku zeszłym w numerze 13 podałem opis wraz z rysunkami patentu Gaselsedera i Niemeczka z Wiednia; pomysł ten zmierzał do tego, by ciepło wytwarzające się w palenisku wyzyskać jaknajszybciej i jaknajlepiej do ogrzania pokoju.

Obecnie mamy do zanotowania pomysł, zgłoszony już do patentu w Austryi i Węgrzech przez naszego rodaka p. Maurycego Silbermanna, od lat wielu pracującego w kaflarstwie na stanowisku zarządcy kaflarni firmy „Maurycy Baruch“ w Łagiewnikach koło Podgórza.

Z łatwo zrozumiałych względów nie mogę się wdawać w szczegółowy opis tego pomysłu, wrócę do tego tematu z chwilą, gdy pan Silbermann uzyska w Austryi patent. Dziś tylko ogólnikowo mogę tu podnieść, iż przyrząd, jaki p. Silbermann umieszcza w piecu, wyzyskuje znakomicie całe ciepło gazów spalenia, ogrzewa pokój szybko i dobrze, zatem znakomicie podnosi zalety pieca kaflowego. Pomysł to bardzo prosty, a co ważne, nie kosztowny, i da się całkowicie w kraju wyrobić.

Widziałem ten aparat i obserwowałem jego funkcyonowanie; czynność jego rozpoczyna się zaraz z chwilą rozpoczynającego się palenia i trwa przez cały czas, jak długo piec jest ciepły. Próby ilościowe co do zużycia opału i wydajności ciepła nie były jeszcze czynione, ale już to, co do dziś jest wiadomem, daje dowód, że pomysł ten jest bardzo praktycznym.

Opis wraz z rysunkiem podam zaraz z chwilą, gdy pomysł ten zostanie opatentowany. *R.*

---

## Roczny obrachunek
## z przemysłem ceglarskim w Krakowie.

Rok temu niezbyt ponętne kreśliliśmy dla krajowej produkcyi ceglarskiej horoskopy. Pod przygniatającem wrażeniem stagnacyi budowlanej lat ubiegłych pozostając, sądziliśmy, że i rok, któren przed dni dziesiątkiem zamknął swój żywot, nie będzie dla przemysłu ceglarskiego lepszym.

Z prawdziwą przyjemnością przychodzi nam dziś stwierdzić, żeśmy się w przewidywaniach pomylili. Rachuby nasze, choć oparte na bardzo słusznych podstawach, okazały się w skutkach mylne, i zamykamy roczny rachunek z naszym przemysłem ceglarskim z tem wrażeniem, że rok ten był nienajgorszym, ba nawet od jakich lat pięciu najlepszym, i jak się wszelkie stosunki układają, zdaje się, będzie on może początkiem lat pomyślnych.

Rok 1902 był bardzo złym dla ceglarzy. Wiele cegielń ograniczyło znacznie swą produkcyę, niektóre nawet ją zupełnie zaniechały. Pociągnęło to za sabą jedno następstwo: brak zapasów na rok 1903, szczególniej brak cegły „świeżej“ produkcyi. Przeważnie składy zalegała cegła z r. 1901 lub początku 1902. Z takim stanem weszliśmy w 1903.

Początek roku nie zapowiadał się świetnie.

W styczniu 1903 r. niektóre znaczne fabryki porobiły umowy („szlusy“) na dostawę wielkiej ilości cegieł po cenie bajecznie niskiej, bo po 21 Kor. z dostawą za 1000. Była to cena obliczona nie na zysk, ale na wyzbycie się starych zapasów, i nie była jeszcze naj-

niższą; gdyby byli amatorowie, znalazłaby się i cena niższa. Ceglarze wietrzyli budowy, kręcili się koło budowniczych, zaglądając im badawczo w oczy, czy z nich nie wyczytają bodaj nadziei jakiejś budowy.

Ciężkie to czasy były dla ceglarzy.

Ale nadspodziewanie już z wiosną stosunki się zmieniają. Niektórzy budowniczowie poczęli poszukiwać cegły świeżej, nie mając zaufania do dawnych zapasów, przez lat parę moknących na deszczu i śniegu. Ceny więc cegły z końca kampanii 1902 roku zaczęły się podnosić, i doszły już w czerwcu do 28 Kor. za 1000.

Na podwyżkę ceny wpływało nadto opóźnienie sezonu robót, skutkiem zimnej wiosny i późnych przymrozków. Ceglarze chodzili zasępieni, sytuacya przedstawiła się w słowach: cena jest, cegły nie ma!.

A tu ruch budowlany się wzmaga. Ruszyło się dosyć budowli prywatnych, miasto miało budować budynek dekoracyjny, rząd rozpisał oferty na budowę koszar, staje kościół i klasztor na ul. Krowoderskiej, jednym słowem ruch budowlany zapowiada się zupełnie normalnie Aż tu na cegielnie nowa klęska. Powódź w lipcu zatapia wiele cegielń leżących w terenie nadwiślańskim, niszczy zapasy surówki, przerywa bieg pieca. Zaraz za tem idzie nagły skok ceny cegły na 36 Kor. za 1000. Cegły dokupić się nie można, ceglarze opanowują zupełnie sytuacyę.

Stan ten, na szczęście nie trwa długo. Powoli wszystko wraca do normalnego stanu. Wyrazem tego są ceny, stale już stojące na normalnym poziomie, 28 do 30 Kor. za 1000. Zapasów na nowy r. 1904 nie zostało prawie zupełnie, zatem nowy sezon budowlany zastanie prawdopodobnie ceny nieco wygórowane, że jednakowoż cegielnie, które jeszcze w roku 1903 niezupełnie w ruch weszły, albo nawet nie były w ruchu, bezwątpienia ruch ten rozpoczną, więc też można się spodziewać, iż nawet nieco bardziej ożywiony ruch budowlany będzie miał dość cegieł do dyspozycyi, i ceny w środku sezonu ułożą się do poziomu normalnego, jakich 30 Kor. za 1000.

Życzyć by tylko należało, aby ceglarze z kilkoletniej nauczki, jaką powinny były dla nich być lata ubiegłe, skorzystali w dwojakim kierunku, a to, by produkcyę starali się normować wedle spodziewanej konsumcyi, żeby nie robić za dużo, i potem nie być zmuszonym dla zbytu zapasów, zniżać ich cenę, i tem samem psuć cenę sobie i innym producentom, a po drugie, by przez złączenie się w kartel czyteż stowarzyszenie dla sprzedaży cegieł, utrzymać cenę przez cały sezon na należytym poziomie.

I jeszcze jedno: stosunki obecne nie powinny przypadkiem nasunąć komukolwiek niefortunnego pomysłu, założenia jakiej nowej cegielni w okolicy Krakowa. Bankructwa kilku firm ceglarskich w ubiegłych latach powinny być nauczką, że wysnuwanie takich wniosków z chwilowego położenia handlowego nieco pomyślniejszego jest rzeczą bardzo zgubną.

*R.*

---

## Z ruchu przemysłowego.

Zima jest jedyną porą roku, w której cegielnie mogą przeprowadzać na większą skalę przeróbki, rozszerzanie fabryki, wprowadzanie nowych urządzeń i t. p.

I tak się dzieje we wielu fabrykach w tym roku, co do wielu doszły nas wiadomości; o wielu nowościach wprowadzanych u nas nie wiemy i prosimy naszych czytelników, by, o ile się o podobnych dowiedzą, nam donosili.

* * *

Cegielnia hrabstwa tenczyńskiego w Woli Filipowskiej koło Krzeszowic po pogorzeli we wrześniu z. r., która zniszczyła całe urządzenie maszynowe, suszarnie szopowe i t. p., odbudowuje się pod fachowym dozorem budowniczego Piotrowskiego. Nad suszarniami dano dachy, obecnie kryją dach nad piecem. Fabryka otrzyma nowe zupełnie urządzenie maszynowe oraz do popędu maszynę parową ze stałym kotłem, a nie jak dotychczas było z lokomobilą. Zatem fabryka ta stanie na należytym poziomie technicznym, jak tego stosunki miejscowe wymagają.

* * *

Doszły nas słuchy, że znana spółka „Homolacs, Żeleński, Wimmer i spółka“, mająca już fabryki w Niepołomicach, Kołomyi, Myszkowie pod Częstochową i Pustelniku pod Warszawą, zakłada wielką fabrykę dachówki glinianej na Zwierzyńcu pod Krakowem. Zapewne byłby to zakład wzorowo założony i prowadzony, jak tego już dowiodła nieraz wspomniana firma.

* * *

Również donoszą nam, że hr. Zdzisław Tarnowski ma zamiar budować fabrykę dachówek i cegieł w majątku swoim Dzikowie koło Dąbrowy.

* * *

Całkiem skrystalizowany projekt, to gminy Nowego Sącza, budowy fabryki cegieł. Odnośna uchwała rady gminnej zapadła i przystąpiono do prac przedwstępnych. Poszukiwania gliny powierzono p. Koszce, fachowemu majstrowi ceglarskiemu. Jak wypadły poszukiwania, jeszcze nie wiadomo. Zapewne gliny oddano do fachowej oceny któremu z zagranicznych laboratoryów dla badania materyałów.

Plany fabryki opracowuje budowniczy miejski, p. Remi, cegielnia na razie ma być ręczną.

* * *

Inne miasto, Nowy Targ, zbudowało w r. 1903 dużą cegielnię, na gruntach miejskich, naprzeciw dworca. Cegielnia z razu miała być ręczną, zamieniono ją jednak na maszynową, a maszyna parowa równocześnie wytwarza elektryczność dla oświetlenia miasta. Bezwątpienia jest to dobra bardzo kombinacya, przy niej bowiem koszta administracyi są bardzo zmniejszone.

* * *

Miasta nasze wstępują na bardzo racyonalną drogę, zakładania przedsiębiorstw miejskich. Większe miasta, jak Lwów i Kraków mają swoja gazownię i tramwaj, mniejsze do niedawna czerpały swoje dochody z gruntów lub lasów miejskich, przeważnie eksploatując je nieracyonalnie, lub z podatków. Jedynie Podgórze prowadziło wzorowo od lat kilku administrowany kamieniołom i wapiennik. Żadna z gałęzi przemysłu prawie nie nadaje się tak do prowadzenia przez miasto, jak przemysł budowlany. Łatwość produkcyi, i wreszcie możność nabywania dla potrzeb samej gminy materyału po pewnej stałej cenie, bez wyzysku ze strony producenta.

Zrozumiały to takie miasta jak: Nowy Targ, Nowy Sącz i wreszcie Rzeszów. Miasto to poszło inną drogą, oddając przedsiębiorstwo całe w ręce budowniczego Śliwińskiego ze Lwowa, któren tylko zobowiązuje się dostarczać gminie materyał budowlany po pewnej cenie, a nadto cegielnia po całym szeregu lat przechodzi na własność miasta.

Przykład tych miast powinien zachęcić miasta inne, szczególniej te, które dotychczas nie mają do dyspozycyi dobrej i taniej cegły.

* * *

Produkcya wyrobów szamotowych jest u nas w kraju bardzo zaniedbaną. Kraj nasz dostarcza dobrą glinkę ogniotrwałą, olbrzymie jej zapasy leżą w kopalniach, czekając zużytkowania. Pocieszającą więc jest wiadomość, że organizuje się konsorcyum, które zakłada w Trzebini znacznych rozmiarów fabrykę wyrobów szamotowych.

* * *

W sąsiedniej nam Bukowinie, w Czerniowcach zakłada cegielnię Chaim Besen, a w Radowcach aż dwie cegielnie mają powstać, a to Egenii Leontowiczowej i Dawida Majera. *R.*

---

## Sposób otrzymywania licówek czystobarwnych.

Główną zaletą cegły licowej jest czystość jej barwy. Osiąga się przez to lico budynku o ładnem czerwonem zabarwieniu, a przez dobieranie odcieni tego zabarwienia, można jeszcze wrażenie te podnieść. Cegła licowa o barwie nieczystej, niejednostajnej, przy jakich-takich wymaganiach, już przez architektę przyjętą być nie może. Staraniem więc ceglarzy powinno być, wyrobienie cegły o czystej barwie, a staranność w tym kierunku wynagradza cena uzyskana za wyrób dobry i o jednej barwie. Sądzę, że jednym z powodów zbyt małego użycia budowy w niewyprawionem licu w Krakowie, jest właśnie ta okoliczność, że cegły, nawet pod nazwą licówek dostarczane przez tutejsze cegielnie budowniczym, głównemu warunkowi, tej barwie jednolitej, mięsnoczerwonej, nie odpowiadają. Smutnem tylko jest to, że nasi panowie ceglarze tak mało mają inicyatywy, że w tym kierunku, dla naprawy stosunków nic nie czynią. Nie lepsze są stosunki i na prowincyi i innych miastach Galicyi i Królestwa.

Jakżeż się te zabarwienie objawia? Otóż jest to nalot, bardzo cienki na powierzchni cegły, barwy białawej lub żółtej. Cegła taka nieraz po rozbiciu okazuje czerep mięsno-czerwony, a powierzchnię brudną, szarawą, żółtawą. Barwa ta pochodzi głównie od siarkanu wapniowego, czyli gipsu, w glinie zawartego. Gips znajduje się w glinie bardzo często, n. p. w naszych glinach podgórskich prawie zawsze, przecież nawet znane jest występywanie gipsu w pokładzie obok gliny. Gips ten może znajdować się w formie kryształów, blaszek, gniazdek, grudek, ziarnek, albo też może przenikać masę glinianą w postaci pyłu bardzo drobnego. Nasiąknięcie pokładu gliny gipsem z pokładów gipsu obok położonych jest tem możliwsze, że gips, choć z trudno-

ścią, ale rozpuszcza się w wodzie (1 część gipsu w 600 częściach wody). Woda opadowa zatem może być często tym przenośnikiem gipsu ze skały gipsowej do gliny. Z roztworu wodnego gipsu woda wyparowuje, a gips pozostaje w glinie. I ot w ten nie w inny sposób ten nieprzyjaciel fabrykanta licówek przedostaje się do gliny.

W ten sam sposób przedostaje się ten gips na powierzchnię cegły. W wodzie użytej do zarobienie gliny, rozpuszcza się gips i razem z wodą przedostaje się na powierzchnię cegły, gdzie woda wyparowuje, bo jak wiadomo, cegła schnie nie w całej masie ale tylko na powierzchni, a gips jako nielotny pozostaje, powodując następnie tworzenie się nalotów. Również gips może być do gliny wprowadzony we wodzie, użytej do zarabiania gliny na cegłę. Wreszcie tworzenie się gipsu na powierzchni cegły przypisują działaniu chemicznemu gazów spalenia, o tyle, o ile te gazy niosą w sobie gaz powstały ze spalenia siarki, a mianowicie tlenek siarki. Jak wiadomo, węgiel posiada w swym składzie prawie zawsze siarkę, a to związaną n. p. z żelazem jako t. zw. piryt (siarczek żelaza), który tworzy na węglu łatwo widoczne, barwy mosiężnej kryształki, albo blaszki. Piryt ten się spala, a ściślej mówiąc, spala się tylko siarka, w jego skład wchodząca.

Również wiadomem jest, że glina prawie zawsze ma w sobie bodaj bardzo małe, ale zawsze nieco węglanu wapniowego (wapienia, marglu). I teraz gdy gazy spalenia niosą w sobie tlenek siarki, następuje między nim, a węglanem wapniowym reakcya chemiczna. Mianowicie z dwóch tych ciał:

Węglan wapnia i tlenek siarki wytwarza się ten szkodnik dla przemysłu ceglarskiego:

Siarkan wapniowy.

Muszę tu jednakowoż zaznaczyć, że siarka w węglu nie znajduje się tylko w pirytowej formie, ale i w innych połączeniach, wszystkie one jednakowoż spalają się. i tworzy się tlenek siarki.

Wytwarzanie się nalotu z siarkanu wapniowego nie ogranicza się jednakowoż na cegłę surową. Jeżeli gips znajduje się w cegle wypalonej, to może on się wydobyć na jej powierzchnię z łatwością n. p. gdy woda użyta do zaprawy murarskiej wysycha, co się odbywa zawsze na powierzchni muru, to przesiąkając przez cegłę, rozpuszcza zawarty w niej gips, wynosi go na powierzchnię cegły (na lico muru), i tu wyparowuje, a gips wykrystalizowuje z rotworu w postaci bardzo drobnych kryształów i i giełkowatych, sprawiających na oko wrażenie nalotu.

Również taki sam wpływ ma woda opadowa, która spadając na mur, nasiąka zawsze do pewnej głębokości cegły, a wyparowując, z głębi cegły przynosi gips, i osadza go na powierzchni cegły.

I takie działanie gipsu, prócz tej złej strony, jaką za sobą pociąga zmiana barwy cegły, a więc zeszpecenie, powoduje jeszcze powolne kruszenie cegły na powierzchni. Gips krystalizując zawsze powiększa nieco objętość, więc wykrastalizowując na powierzchni, rozsadza pory cegły, tworzy zrazu niewidoczne na oko rysy, te z czasem działaniem marznącej wody opadowej zwiększają się, a wreszcie cegła poczyna kruszeć, rozpadać się. (Dok. nast.)

---

## Kronika.

**Zjazd** fabrykantów wapna z Królestwa polskiego zwołany został na koniec grudnia 1903 r.

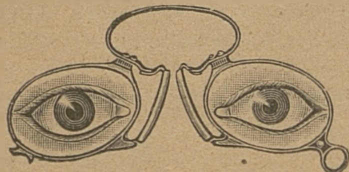
**Ulgi taryfowe dla dachówek cementowych.** Na ostatniem posiedzeniu plenarnem krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej, odbytem w dniu 21 grudnia z. r., członek Izby, inżynier Edward Uderski, przedstawił konieczność podjęcia starań u rządu, by fracht od dachówek cementowych został zrównany z frachtem od dachówek glinianych.

**Pokłady gipsu.** Gmina miasta Podgórza ogłasza, że posiada grunt pomiędzy nasypem a granicą płaszowską, naprzeciw wapiennika miejskiego, nadający się pod eksploatacyę gipsu.

Oferty na dzierżawę tego gruntu miały być wnoszone do magistratu po dzień 19-ego grudnia.

**Zebranie cemenciarzy niemieckich** w Hanowerze przyjęło jednogłośnie rezolucyę, że choć idea trustu cementowego jest ważna i wzbudza ogromne zainteresowanie, jednakże urzeczywistnienie jej w czasie obecnym nie może być dokonane. Dla bliższego zaznajomienia się z podobną organizacją i przygotowania materyału na przyszłość wybrano komisyę specyalną, postanowiono jednak skorzystać ze wszelkich środków, aby polepszyć stosunki w przemyśle cementowym.

*Chp. 52.*

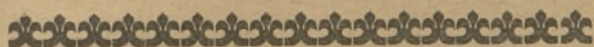


# Pośrednictwo pracy.

## Poszukuję posady kierownika

**parowej cegielni w państwie austryackiem lub zagranicą**
i jestem dokładnie obeznany z wyrobem wszelkiego rodzaju cegieł, rurek drenowych i dachówek i z wypalaniem takowych w piecach kręgowych różnego gatunku; zarówno posiadam odpowiednią praktykę w wyrobie dachówek szklonych, pieców kaflowych i fasad terrakotowych.

Jestem biegły w korespondencyi w języku polskim i niemieckim i prowadzeniu ksiąg i sprzedaży i posiadam chlubne świadectwa tak z szkoły fachowej jak i z przebytej praktyki. Wiadomość: **B. 55** do Redakcyi. 55—5—3.



**Do wielkiej fabryki dachówek** w Galicyi **poszukuje się kierownika.**

Pożądana tylko siła pierwszorzędna, oferty tylko pisemne z odpisem świadectw pod „**Kierownik**“ do redakcyi „Przewodnika“.

## Poszukuję posady

**od 1-go kwietnia 1904 r.**

JAKO MAJSTER.

Od młodości pracując w fachu kieramicznym, jestem biegły w wyrobie dachówek, cegieł, drenów i wyrobów ogniotrwałych dla fabryk chemicznych.
Znam dokładnie palenie w piecu kręgowym, polnym, niemieckim, o płomieniu zwrotnym i innych.
**Wiadomość pod F. K. do Redakcyi.**



50—8—6.

## FACHOWIEC,

41 lat, żonaty,
z długoletnią praktykę we Wiedniu i okolicy, w fachu ceglarskim i ruchu maszynowym pod każdym względem biegły, energiczny, pracowity, dobry organizator.

**Poszukuje posady kierownika**

**parowej lub ręcznej fabryki**

z piecem okręgowym.

PRZYJMIE PŁACĘ STAŁĄ LUB NA AKORD.
Obejmie założenie i zorganizowanie nowo powstającej fabryki.
P. T. Przedsiębiorców, zamierzających nową fabrykę założyć, lub ręczną na parową przeistoczyć, uprasza się, udać się do podpisanego, nim jakikolwiek krok w tej sprawie uczynią.
Łaskawe zgłoszenia uprasza się adresować:
**Łukasz Koszka.** Tarnów ul. Tuchowska 300.



## Dwaj zdolni palacze wapna

w piecu kręgowym

**znajdą pomieszczenie zaraz.**

Wiadomość w Redakcyi. 54—4—3.

Redaktor odpowiedzialny: Inżynier Karol Rolle. Druk W. Poturalskiego w Podgórzu.